

## TAM NA BŁONIU

Tam na błoni błyszczą kwiecie,  
Stoi ułan na widcie,  
A dziewczyna jak malina,  
Niesie koszyk róż.

Stój, poczekaj, moja duszko!  
Gdzie tak drobną stąpasz nóżką?  
— Jam z tej chatki — rwałam kwiatki,  
I powracam już!

Próżne twoje są wymówki,  
Pójdiesz ze mną do placówki,  
— Ach ja biedna, sama jedna,  
Matka czeka mnie!

Stąd są wrogi o pół mili  
Pewnie ciebie namówili,  
— Ach dla Boga! Nigdy wroga  
Nie widziała, nie!

Może kryjesz wrogów tłuszczę,  
Daj buziaka, to cię puszcę.  
— Jam nie taka, dam buziaka;  
Tylko z konia zsiądź!

Z konia zsiądę, prawo złamię,  
Za to kulą w łeb dostanę.  
— Jakiś prędko, dość twej chętki,  
Bez buziaka bądź!

Choć mnie życie ma kosztować,  
Muszę ciebie pocałować,  
Żal mi ciebie, jak Bóg w niebie,  
Bo się zgubisz sam.

A jak wartę mą porzucę  
I szczęśliwie z wojny wrócę?  
— Bądź spokojny, wrócisz z wojny,  
Pocałunek dam!

Gdy szczęśliwie wrócę z boju,  
Gdzież cię szukać mam w pokoju?  
— Tu w tej chatce, przy mej matce,  
Nad tą rzeczką w wyż!

A jak zginę, co tak snadnie,  
To buziaczek mi przepadnie!  
— Wierna tobie, na twym grobie,  
Pocałuję krzyż!